BIULETYN ZWIĄZKU POLSKICH INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW

Nr 12 i 13 **LISTOPAD — GRUDZIEŃ** **1937 R.**

ADRES REDAKCJI: WARSZAWA, KSIĄŻĘCA 6 m. 11. TEL. 7-17-17

Na prawach rękopisu

TREŚĆ:

Wszyscy inżynierowie elektrycy powinni być członkami Z. P. I. E. jako jedynej ich reprezentacji w N. O. I.

Koledzy! Ułatwiajcie pracę Zarządowi Związku, płaćcie regularnie składki, zawiadamiajcie o każdorazowej zmianie adresu.

INŻYNIEROWIE ELEKTRYCY NA TLE KONSOLIDACJI STANU INŻYNIERSKIEGO W POLSCE.

Inż. Stanisław Jezierski Z. P. I. E.

Rola i znaczenie inżyniera w życiu narodowym stosunkowo bardzo późno została u nas zrozumiana. Niezbyt odległe są czasy, gdy człowiek z wykształceniem technicznym miał opinię „rzemieślnika inteligentnego" wśród ogółu nieuświadomionych obywateli. Jasną jest rzeczą, że na poglądy tego rodzaju, pokutujące zresztą do dziś, złożyły się przede wszystkim przyczyny słabego rozwoju gospodarczego i niezrozumienie kierunku postępu świata. Wspaniały rozkwit gospodarczy krajów zachodnich, postępujące uprzemysłowienie, a co za tym idzie rozrost handlu, wzrost bogactwa i prężności ekonomicznej porwał wreszcie i u nas ludzi — i inżynier stał się synonimem czynu, energii i umiejętności kierowania zespołem ludzkim.

Nieliczny początkowo zastęp techników wzrasta szybko, zaczyna swym ciężarem gatunkowym oddziaływać na społeczeństwo; powstają wreszcie organizacje zrzeszające wspólnie inżynierów i techników.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego świetnie rozwija się Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie; każdy inżynier uważał za swój obowiązek nie tylko zawodowy lecz i narodowy należeć do organizacji i popierać ją. Należeli do niej ludzie, pracujący w odległych okręgach imperium rosyjskiego. Stowarzyszenie rosło szybko, zdobywając duży majątek i wielki kredyt moralny. Ponieważ omówienie chociażby w ogólnych zarysach roli tej organizacji, która w ostatnich latach przed wojną była reprezentantką Polski technicznej, przerasta znacznie ramy niniejszego artykułu, ograniczmy się tylko do stwierdzenia faktu, że w czasach niewoli istniał czynnik o dużym autorytecie, będącym wyrazicielem świata technicznego w Polsce.

Zawierucha wojenna lat 1914—18, a u nas jeszcze wojna z r. 1920 sprawy te odsunęła na plan dalszy, wysuwając na czoło zagadnień kwestie podówczas żywotniejsze.

Dopiero po zwycięzkiej wojnie, kiedy pierwsze miejsce w życiu narodowym zajęła sprawa zagospodarowania kraju, zniszczonego w nieprawdopodobny sposób 6-cio letnimi walkami na naszym terytorium, dopiero wtedy rola inżyniera i organizacji technicznych zaczęła zajmować należne stanowisko. Konieczność odbudowania przemysłu,

przystosowanie go do nowych zmienionych warunków, opracowanie kierunku rozwoju, z punktu widzenia polskiej racji stanu, oto zagadnienia, przed którymi stanął inżynier w Polsce odrodzonej. Dla sprostowania tym zadaniom powstała konieczność wysiłku zbiorowego, wysiłku organizacyjnego. I tu zaczyna się, niestety, dramat organizacyjny polskiego życia technicznego.

Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie nie umiało wyczuć ducha czasu, nie mogło nadążyć za szybko dokonywującymi się przemianami w strukturze społecznej. Posiadając duży kapitał moralny i materialny nie odegrało roli, jakiej się po nim spodziewano; miast koordynacji wysiłków nastąpiło ich rozproszkowanie. Z innymi organizacjami technicznymi działo się to samo.

Konieczności życiowe, ale czasami, niestety, i ambicje osobiste spowodowały powstanie różnych organizacji, łączących inżynierów i techników według specjalności, według zagadnień, problemów i branż. Rozczłonkowanie tych organizacji stało się przyczyną ich słabości i, zamiast oddziaływać na życie kraju tak, jakby tego należało się spodziewać, z tytułu ich wartości społecznych, dawały się zepchnąć do roli drugorzędnej.

Skutków tej decentralizacyjnej tendencji nie uniknęli i inżynierowie elektrycy. Powstają: Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP) — organizacja, która wyrobiła sobie duże znaczenie i znaczną wagę; Związek Polskich Inżynierów Elektryków, którego rozwój od kilku lat posuwa się dużymi krokami naprzód; Stowarzyszenie Teletechników Polskich, pracujące z powodzeniem na odcinku zagadnień telekomunikacyjnych w Polsce. Każde z tych zrzeszeń pracuje na oddzielnym polu, mając swój dorobek i swoją tradycję.

A przecież poza tym inżynierowie elektrycy należą do innych stowarzyszeń jak naprzykład Związek Polskich Inżynierów Kolejowych. Podobnie działo się w innych związkach i stowarzyszeniach technicznych. Rozproszenie wysiłków ogólnych i co za tym idzie ich słabość w skali wypadkowej musiała z kolei wywołać reakcję. Stąd powstała idea jednej organizacji inżynierskiej, organizacji, która byłaby wyrazicielką istotną stanu inżynierskiego w Polsce. W tworzeniu tej Naczelnej Organizacji Inżynierów, (N.O.I.) bardzo znaczną rolę odegrał właśnie Z.P.I.E., przyczyniając się również swoją inicjatywą i pracą do skrystalizowania i powstania nowej struktury świata technicznego, która wspiera się obecnie na Naczelnej Organizacji Inżynierów (N.O.I.) i Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Techników (N.O.S.T.).

Na tle już prawie ukończonej konsolidacji stanu inżynierskiego w Polsce*), sprawa konsolidacji inżynierów elektryków rozproszonych w kilku organizacjach dotąd przedstawia się niezadawalniająco.

Różnice zasadnicze, istniejące dotychczas między np. Z.P.I.E. a S.E.P. są bez wątpienia do usunięcia**). Konieczność zjednoczenia polskich inżynierów elektryków została i tym razem wysunięta przez Z.P.I.E. i na tej drodze został w roku bieżącym postawiony poważny krok: stworzono dzięki zrozumieniu potrzeby zjednoczenia wysiłków Komisję Porozumiewawczą pomiędzy Z.P.I.E., S.E.P. i S.T.P.

Pomiędzy Zarządem Głównym Z.P.I.E. a Zarządem Głównym S.E.P. doszło do porozumienia, mocą którego członkowie Z.P.I.E. mogą korzystać ze wszystkich agend i udogodnień, przysługujących członkom S. E. P. i naodwrót, członkowie S.E.P., których personalia nie stoją w sprzeczności ze statutem Z.P.I.E., mogą korzystać z udogodnień tej organizacji. Po tym pierwszym kroku kolej na dalsze. Czekają ich z niecierpliwością ci wszyscy polscy inżynierowie elektrycy, którzy, aby wypowiedzieć się we wszystkich swych sprawach zawodowych i naukowych, muszą należeć do kilku stowarzyszeń.

Konieczność stworzenia jednolitej, silnej organizacji inżynierów elektryków jest nakazem chwili. Nie stać nas na marnotrawienie wysiłków; jeśli istnieją trudności w zespoleniu, należy je przełamać. Problemy i zagadnienia dnia bieżącego jak i praca na dalszą metę, względy ogólnopaństwowe i zawodowe, dotyczące nas samych, wzywają:

Stwórzmy jedną, silną organizację inżynierów elektryków polskich.

---

*) **Do N.O.I. obecnie należą:**

1) Związek Polskich Inżynierów **Elektryków.**
2) Związek Inżynierów **Chemików** R. P.
3) Stowarzyszenie Inżynierów **Mechaników** Polskich.
4) Związek Inżyinerów **Drogowych** R. P.
5) Związek Polskich Inżynierów **Kolejowych.**
6. Zrzeszenie **Społeczne** Inżynierów.
7) Polski Związek Inżynierów **Budowlanych.**
8) Stow. Polskich Inżynierów **Przemysłu Naftowego w** Borysławiu.
9) Polskie Towarzystwo **Politechniczne** we Lwowie.
10 Stowarzyszenie **Inżynierów** w Poznaniu.
11. **Izba Inżynierska** we Lwowie.
12) Stow. Polskich Inżynierów **Górniczych i Hutniczych** na Górnym Śląsku.
13. Związek Polskich Inżynierów **Lotniczych.**
14) Stowarzyszenie Inżynierów **Wodnych.**

) **Zasadnicze różnice pomiędzy Z.P.I.E. i S.E.P.:

a) S.E.P., zgodnie ze swym statutem, ma wielu członków nie inżynierów, a nawet nie techników.
b) S.E.P. ma dużo członków inżynierów żydów.
c) S.E.P. nie interesuje się sprawami zawodowymi stanu inżynierskiego.
d) w S.E.P.-ie są zbyt duże wpływy członków zbiorowych.
e) S.E.P. nie popiera akcji organizacyj czysto inżynierskich.

Pozostałe różnice są nieistotne, przynajmniej dla ogółu członków obydwu organizacyj.

BLOKADY I TYTUŁY.

Inż. Edward Domański Z. P. I. E.

Prasa z ostatnich dni przynosi szereg informacji „blokadowych": na transparentach strajkowców pojawiły się hasła, wzywające do walki o tytuł inżyniera. Blokowała się już szkoła Wawelberga i Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu, obecnie „Alkazarem" takim jest Państw. Szkoła Przemysłowa w Krakowie i Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie oraz, jak podają gazety „strajkujący usiłują wciągnąć do strajku studentów z Liceum Teletechnicznego". Słychać, że i Bielsk Cieszyński się rusza.

A więc zaczyna się to, czego można się było spodziewać: najpierw blokady w szkołach „wyższych" Wawelberga i Poznańskiej, potem przemysłowych, a wreszcie w licealnych. Czyżby niedługo i „studenci" z gimnazjów mieli zażądać dla siebie nadawania tytułu inżyniera? Kto wie... A po nich... czemże są gorsi uczniowie liceów handlowych, pielęgniarskich, krawieckich i t. p.? Oni również wzorują się na „technikach" (technika zawsze przoduje) winni wystąpić z żądaniem przyznania im tytułu magistra, czy inżyniera". I oto powstałby piękny zbiorek tytułów dla wychowanków szkół licealnych: obok inżynierów mechaników i elektryków (przemysłowych), mielibyśmy inżynierów-nawigatorów, lotników, samochodowców, ekspoatatorów a również inż. — tkaczy, dziewiarzy, farbiarzy a nawet młynarzy — istnieje bowiem Państw. Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy z wydziałem młynarskim (kurs czteroletni). A za nimi dla odmiany magistrów — kupców, pielęgniarzy, krawców itd. itd.

Rzeczywiście byłoby w czym wybierać i młodzież tłumnie by wstępowała do szkół zawodowych.

Zachęceni tym tak atrakcyjnym przykładem i w szlachetnej obawie, by się z tego powodu nie wyludniły politechniki a ufni, że ich również poprą (jak obecnych bojowników tytułu) wysokie osobistości i poniektóre Stowarzyszenia mieszane — studenci szkół akademickich może też rychło zażądaliby dla siebie tytułu doktora nauk technicznych czy agrarnych...

Nie rozumiem tylko jednej rzeczy: dlaczego bojownicy o zdemokratyzowanie tytułu inżyniera twierdzą, że walcząc w myśl swej idei mają na celu „względy o znaczeniu ogólno-gospodarczym dla państwa", „najistotniejsze potrzeby państwa", „przystosowanie kraju do obrony w konkretnym (!?) wypadku"*), „podciągnięcie Polski wzwyż" itp. — jak to czytamy w ich artykułach prasowych? Czy tytuł inżyniera nadany panu X, absolwentowi szkoły licealnej tak rozjaśni mu umysł, że uczyni go zdolnym do rozwiązywania zagadnień z dziedziny gospodarki narodowej, lub obronności Państwa (szczególnie tej „w konkretnym wypadku")? Ośmielam się wątpić i twierdzić, że nauczy go mniej cenić rzeczywistą pracę naukową, niż tytuł inżyniera, dla zdobycia którego przecież nie trzeba będzie studiować zawiłych zagadnień matematycznych, zgłębianie teorii mechaniki, elektrotechniki, wytrzymałości — wystarczy kurs, który normalnie nazywamy kursem szkoły średniej.

Coś tu nie jest w porządku. Jeśli „podciągać Polskę wzwyż" — to chyba drogą rzetelnej pracy, drogą nauki, studiowania, a nie przez tytułomanię. W dawnej Polsce „panem" był książe, szlachcic — dziś panem jest każdy: pan minister, pan dozorca, pan gospodarz. Słowo „pan" też jest swego rodzaju tytułem, podobnie jak inżynier, a jednak, czy jego rozpowszechnienie wzmocniło obronność kraju i podciągnęło Polskę wzwyż?

Myślę, że z innej strony należałoby spojrzeć na kwestię o tytułach: unormować kompetencje i obowiązki technologów czy techników, dać możność uzyskania tytułu naukowego, jakim jest tytuł inżyniera (dotychczas wprawdzie niestety tylko formalnie a nie ustawowo) tym z pośród nich, którzy drogą pracy naukowej pragną go zdobyć, a więc przez umożliwienie im przejścia z uczelni o niższym poziomie nauczania do uczelni o poziomie wyższym, oraz przez uznawanie i zaliczanie częściowe lub całkowite pewnych przedmiotów wykładowych, ćwiczeń lub laboratoriów. Lub też, jeśli Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie i w Poznaniu zasługują z wielu względów na wyróżnienie ze względu na wyższy poziom nauki, to wobec przyjmowania do nich ostatnio absolwentów szkół średnich i wobec kursu 3½ letniego, należałoby je raczej „podciągnąć wzwyż" przez pogłębienie programu nauczania i stworzenia z nich uczelni typu politechnicznego. Inżynier (mógłby być wtedy „przemysłowym"), któryby z takiej uczelni wyszedł, byłby rzeczywiście przygotowany do rozstrzygania nawet zagadnień państwowych „w konkretnym wypadku", jak tego chce p. (t) z Kuriera Warszawskiego.

Stan inżynierski nie jest jakimś stanem zamkniętym: może doń wejść każdy, lecz tylko drogą nauki, a nie drogą uzyskania tytułu za darmo. Obrona tego stanu — to dążenie do zapewnienia tej właśnie nauce należnej jej powagi i stanowiska.

„Autorytatywne czynniki", udzielające obietnic pp. blokującym uczelnie i ich delegatom, miast obiecując im nowe tytuły i budząc niezdrowe ambicje — raczej winnyby unormować szkolnictwo zawodowe w Polsce z punktu widzenia nauki, nie tytułów.

I jeszcze jedno: — blokady napewno nie „podciągną Polski wzwyż" i nie wzmocnią obronności kraju. Raczej przeciwnie.

*) Kurier Warszawski Nr. 327 z dn. 28 listopada 1937 r. — „O tytuł inżyniera".

WALKA O POLSKOŚĆ ELEKTROTECHNIKI.

Inż. Tadeusz Todtleben Z.P.I.E.

Wojna o niezależność gospodarczą Polski, wre na wszystkich odcinkach życia ekonomicznego. Konieczność jej zwycięskiego przeprowadzenia zrozumieli już wszyscy Polacy bez względu na przynależność ich polityczną i pozycję społeczną. W tych warunkach niezbędnym jest zdanie sobie sprawy, jakie muszą być tej walki etapy.

Pierwszy etap — to silna propaganda solidarności społeczeństwa polskiego, popieranie jedynie polskich placówek handlowych i przemysłowych, wreszcie uwolnienie społeczeństwa od wpływów etyki Talmudu przez zepchnięcie żywiołu żydowskiego do ghetta... i zwalczanie w życiu społecznym naleciałości obcych nam duchem.

Drugi etap — trudniejszy i wymagający jeszcze większego wysiłku — to przejmowanie z rąk żydowskich poszczególnych dziedzin gospodarczych, stwarzanie nowych placówek polskich, stworzenie warunków, w których te nowe placówki będą specjalną opieką przez społeczeństwo polskie otaczane.

Jesteśmy obecnie zaledwie na początku pierwszego etapu walki, dużo w nim jeszcze jest do zrobienia; poszczególne prace są rozpoczęte, mimo wielkich trudności stwarzanych przez jawnych i ukrytych przyjaciół żydowstwa, i społeczeństwo zdaje sobie coraz bardziej sprawę, że muszą być one kontynuowane i to coraz intensywniej.

Tym nie mniej już dziś należy pomyśleć o przygotowywaniu drugiego etapu, na odcinku elektrotechnicznym, na którym Związek nasz przodował i przoduje w propagandzie powyższych zasad.

Pole do działania jest ogromne: ogromna większość przemysłu elektryfikacyjnego i elektrycznego oraz handlu w tej dziedzinie znajduje się w rękach Żydów. Prześcignęli oni naszych kolegów w przedsiębiorczości i potrafili w okresie tworzenia się tego przemysłu w Polsce wziąć pierwsze skrzypce w swoje ręce.

Inżynierowie elektrycy, kończący studia, nastawieni są prawie w 100% na objęcie posad w przemyśle i handlu istniejącym już, nie ma pędu do samodzielności, do zakładania własnych warsztatów pracy. Po paru latach praktyki w wielu naszych kolegach nurtować zaczynają tęsknoty do uniezależnienia się i rozpoczęcia działalności na własną rękę. Ale wówczas już w wielu wypadkach cały szereg oportunistycznych względów staje na przeszkodzie. Przy braku większego kapitału zdecydowanie się na taki krok wymaga dużej dozy samozaparcia się, zaciśnięcia pasa na ostatni guzik i szeregu lat ciężkiej pracy, mozolnego dorabiania się kapitału obrotowego. A zawsze wygodniej jest wiedzieć, że na pierwszego dostanie się mniej lub więcej wystarczającą pensję.

Przykłady jednak tych nielicznych kolegów, którzy prawie bez wyjątku stanęli już na własnych mocnych nogach powinny być podnietą dla ich naśladowania.

Ci, którzy pójdą za nimi, niech mają przekonanie, że pozostali inżynierowie-elektrycy Polacy będą im służyli w każdym wypadku. Konieczność tej pomocy zrozumieć muszą również polskie firmy elektrotechniczne wytwórcze i handlowe, które przez odpowiednią politykę rabatów mogą się walnie przyczynić do powiększenia polskiego stanu posiadania w elektrotechnice.

Nastawienie takie musimy wytworzyć w jak najszerszych sferach zarówno inżynierów-elektryków, jak i inżynierów innych specjalności.

Vivant sequentes!

Z NACZELNEJ ORGANIZACJI INŻYNIERÓW R. P.

Okólnik dla członków N.O.I. z dn. 5.XI. 37 r.

W dniu 3 listopada b. r. Pan Prezes Rady Ministrów przyjął Prezesa N.O.I. inż. Al. Bobkowskiego, który wręczył mu memoriał N.O.I. w sprawie ustawy o tytule inżyniera wraz z załącznikami i uzasadnił ustnie stanowisko N.O.I. w tej sprawie.

Odpisy powyższego memoriału wraz z odpisami wszystkich załączników zostały w dniu 4 listopada b. r. przesłane wszystkim Panom Ministrom z prośbą o poparcie stanowiska N.O.I.

Za Prezydium Rady Głównej N.O.I.

I Wiceprezes

(—) Inż. Jan Straszewicz

Memoriał z dn. 3.XI. 37 r.

Do Pana Prezesa Rady Ministrów.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowało dwa alternatywne projekty nowelizacji ustawy z dn. 21 września 1922 r. w przedmiocie tytułu inżyniera, i przedstawiło je do rozważenia senatom technicznych szkół akademickich.

Wbrew oczekiwaniu polskiego świata inżynierskiego, Pan Minister W. R. i O. P. nie uznał za słuszne zasięgnąć odnośnie tych projektów, opinii ogółu inżynierów polskich zorganizowanych w N.O.I. a pismo N.O.I. z dn. 11.X.37 w tej sprawie pozostawił bez odpowiedzi.

W tym stanie rzeczy, Naczelna Organizacja Inżynierów R. P. stojąc na straży dobra ogólnego,

ma zaszczyt przedstawić Panu Premierowi swoją opinię odnośnie projektów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które uważa za szkodliwe społecznie i zagrażające interesom Rzeczypospolitej.

Sprawa tytułu inżyniera nie jest jedynie kwestią nazwy, lecz stanowi integralną część zagadnienia inżynierskiego, które jest jednym z ważniejszych zagadnień państwowych we wszystkich krajach o rozwiniętej kulturze i gospodarce narodowej.

Zagadnienie inżynierskie polega przede wszystkim na tym, aby inżynierowie tworzyli zwarty, mocny, solidarny i zdyscyplinowany stan zawodowy, który świadomy swej dominującej roli w układzie nowoczesnych stosunków społecznych i w życiu państwowym, stałby się przez pracę zespołową czynnikiem twórczym, w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i obronności Państwa. Nieodzownym warunkiem takiej pracy zespołowej jest, jak wykazało doświadczenie zarówno w naszym kraju, jak i zagranicą, jednorodność zespołu pod względem przynależności zawodowej i kwalifikacyj naukowych. Stan inżynierski mogą tworzyć tylko fachowcy o jednolitym akademickim wykształceniu technicznym!

Nazwa tytułu tych fachowców „inżynier" jest rzeczą ważną, ponieważ stanowi ona wyraźne kryterium przynależności jednostek do zespołu stanowego, wkładając na nie wypływające stąd obowiązki.

Realizacja tendencji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyrażona w projekcie N.O.I. nadawania tytułu, a zatem rozciągnięcie definicji inżyniera na absolwentów nieakademickich szkół technicznych typu tzw. „wyższego", godząc w zasadę jednorodności, uniemożliwiałaby istnienie w Polsce stanu inżynierskiego, niszcząc dotychczasowe duże wyniki prac, prowadzonych w kierunku jego utworzenia i umocnienia.

Autorzy projektów Ministerstwa W. R. i O. P. starali się w projekcie N 2 uniknąć takich skutków ustawy, przez wprowadzenie dla absolwentów akademickich szkół technicznych odrębnego tytułu „inżynier dyplomowany". Nie wzięto jednak pod uwagę tego, że nazwa złożona, w życiu praktycznym podlega uproszczeniu, wskutek czego różnica pomiędzy tytułem „inżynier" i „inżynier dyplomowany" od razu by się zatarła, jak to miało miejsce w Niemczech, jakkolwiek język niemiecki, jak i psychika narodu niemieckiego odznacza się o wiele większą dokładnością i ścisłością niż to ma miejsce u nas.

A zatem i projekt N 2 w praktyce unifikowałby wszystkich fachowców technicznych, poczynając od wykształcenia akademickiego a kończąc na licealnym. W tych warunkach nie byłoby żadnych możliwości dla istnienia stanu inżynierskiego w Polsce.

Należy więc uznać, że obydwa projekty Ministerstwa W. R. i O. P. są pod względem społecznym szkodliwe.

Podobnie przedstawia się wartość tych projektów w płaszczyźnie polskich potrzeb gospodarczych.

Odebranie nazwie „inżynier" charakteru tytułu naukowego, zmniejszyłoby znacznie zrozumienie przez społeczeństwo doniosłości wiedzy technicznej w życiu gospodarczym i przemysłowym. Wszelka naukowość jest u nas niestety jeszcze dość często nieuznawana i identyfikowana z niepraktycznością, abstrakcją itp. Wskutek plagi analfabetyzmu i ciemnoty, stosunek mas do nauki i do jej przedstawicieli jest częstokroć wrogi, a nawet w sferach tzw. „inteligencji" stosunek ten bywa lekceważący.

Nieuchronnym następstwem eliminowania nauki z życia gospodarczego i przemysłowego byłoby pogorszenie się stanu produkcji i metod pracy, zanik prac badawczych, a co za tym idzie znaczne obniżenie poziomu gospodarczego w Polsce. Obniżenie tego poziomu spotęgowałoby się ponadto przez dotkliwy brak fachowców z akademickim wykształceniem technicznym, a to wskutek nieuniknionego zniechęcenia młodzieży do studiów politechnicznych wobec perspektywy niedoceniania przez społeczeństwo wartości wiedzy technicznej dla życia gospodarczego.

Projekty Ministerstwa W. R. i O. P. przedstawiają się również ujemnie pod względem socjalnym. Niezmiernie ważnym czynnikiem w stosunkach socjalnych wysuwanym przez najwyższe czynniki państwowe, jest harmonijna współpraca różnych sfer społecznych. Przede wszystkim jest to niezbędne w odniesieniu do wspólnych lub sąsiadujących ze sobą terenów zawodowych. Na terenie pracy techniczno zawodowej najbliżej ze sobą pracują fachowcy z wykształceniem akademickim — inżynierowie i fachowcy z wykształceniem nieakademickim — technicy.

Pomiędzy tymi dwoma grupami powinny panować przyjazne stosunki, oparte na wzajemnym zaufaniu i szacunku. Stosunki takie są możliwe jedynie przy słusznym rozgraniczeniu kompetencyj i wyraźnym określeniu przynależności grupowej. Projekty Ministerstwa W. R. i O. P. prowadzą praktycznie do przemieszania obydwu grup, a w następstwie tego do zupełnego chaosu w podziale kompetencyj. Wywołać to musi nieuniknione ostre tarcia, odgradzanie się fachowców z wykształceniem akademickim nie wyróżnionych tytułem naukowym od fachowców z wykształceniem nieakademickim, co wytworzy stałe źródło niezadowolenia osób ustawowo zrównanych z „akademikami", lecz w istocie rzeczy nie przyjętych do ich grona, zjawi się niezdrowa konkurencja zawodowa, deprecjonująca pracę techniczną. Wszystkie te objawy są doskonale znane w Niemczech.

Naczelna Organizacja Inżynierów R. P. uznając doniosłość harmonijnej współpracy na całym odcinku technicznym, czemu dała wyraz w przedłożonym Rządowi projekcie organizacji świata technicznego, nawiązała przyjazny kontakt z Naczelną Organizacją Stowarzyszeń Techników R. P., reprezentującą fachowców z nieakademickim wy-

kształceniem technicznym. Niestety wskutek ukazania się projektów Ministerstwa W. R. i O. P. kontakt ten został automatycznie zerwany.

Z powyższego wynika, że realizacja któregokolwiek z projektów Ministerstwa W. R. i O. P. byłaby szkodliwa pod względem społecznym uniemożliwiając istnienie stanu inżynierskiego, pod względem gospodarczym obniżając poziom gospodarczy i pod względem socjalnym wprowadzając chaos i tarcia socjalne.

Takie perspektywy stoją w rażącej sprzeczności ze wskazaniami miarodajnych czynników państwowych i dążeniem do wzmożenia tężyzny społeczeństwa i potęgi Państwa Polskiego, według których kształtowały się dotychczasowe poczynania N.O.I.

Naczelnej Organizacji Inżynierów R. P. nie są znane motywy i uzasadnienie projektów Ministerstwa W. R. i O. P. w pojedyńczych jednak głosach, które się odezwały w prasie codziennej przed ukazaniem się tych projektów, a które zmierzały do tego samego celu co i one, powtarzały się niektóre argumenty zupełnie nieprzekonywujące.

Wysunięto argument, że należy nadawać tytuły inżyniera absolwentom szkół technicznych nieakademickich, aby przyciągnąć do nich młodzież.

Stwarzanie takiej sztucznej atrakcyjności szkół zawodowych jest jednak bezwzględnie szkodliwe i niepotrzebne. Szkodliwe, bo rozbudziłoby niezdrowe ambicje młodzieży, chęć uzyskania tytułu a nie zdobycia wiedzy i zawodu, a z drugiej strony pozbawiłoby szkoły zawodowe naturalnego bodźca do osiągnięcia takiej organizacji i poziomu, aby same przez się stanowiły dostateczną atrakcyjność.

Jeżeli powstaną licea techniczne w formie niespaczonej, według założeń ustawy z dn. 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa będą one w zupełności odpowiadać potrzebom gospodarczym i stworzą typ uczelni dostępny i pożądany dla szerokich mas młodzieży. Na pewno też zapełnią się niezwłocznie — bez uciekania się do przynęty w formie tytułu inżyniera dla ich absolwentów. Jeżeli obecnie daje się zauważyć nikły napływ młodzieży do szkół technicznych tzw. ,,typu wyższego'', to przyczyną tego nie jest bynajmniej sprawa tytułu ich absolwentów, tylko okoliczność, że szkoły te w obecnych warunkach nie wytrzymują próby życia. Należałoby je zatem odpowiednio zreorganizować.

Poza tym można się domyślać, że motywem do projektów Ministerstwa W. R. i O. P. była chęć oparcia się o wzory niemieckie.

Ale właśnie stosunki w Niemczech są mocnym argumentem przeciw tym projektom.

W końcu XIX wieku, w okresie rozpoczynającego się rozkwitu przemysłu i techniki w Niemczech uznano za niezbędny udział inżynierów w życiu społecznym i kulturalnym kraju i w tym celu usiłowano utworzyć zawodowy stan inżynierski. Okazało się to jednak niemożliwym wobec braku wyraźnej definicji inżyniera i używania tego tytułu przez osoby stojące na bardzo różnych poziomach intelektualnych. Tytuł ten bowiem nie ustalony ustawowo, był nadawany zarówno absolwentom akademickich szkół technicznych (,,Technische Hochschule'') jak i absolwentom szeregu szkół technicznych o bardzo niskim poziomie naukowym, a nawet przez różne kursy w okresie nauki od kilku tygodni do paru lat.

Uporządkowanie tego chaosu przez nadanie nazwy ,,inżynier'' właściwego znaczenia tytułu naukowego okazało się w tych warunkach zbyt trudne, postarano się więc sprawę załatwić inaczej. Staraniem sfer naukowo-technicznych ustanowiono w drodze reskryptu cesarskiego z dn. 11. X. 1899 dla pruskich akademickich szkół technicznych prawo promocji i nadawania absolwentom tytułu ,,inżyniera dyplomowanego'' (,,Diplom-Ingenieur'').

Wkrótce prawa te otrzymały i inne niemieckie akademickie szkoły techniczne. Okazało się jednak, że celu zamierzonego nie osiągnięto. Z przyczyn przytoczonych poprzednio nie udało się w Niemczech w ciągu kilkudziesięciu lat wytworzyć zawodowego stanu inżynierskiego pomimo wielkich wysiłków w tym kierunku i zupełnego zrozumienia doniosłości tego zagadnienia. W trzeciej Rzeszy, kiedy dążenia do utworzenia i konsolidacji stanu inżynierskiego wystąpiły ze wzmożoną siłą, uznano, że sprawa tytułu inżyniera, niewłaściwie postawiona przed 36 laty jest najgłówniejszą przeszkodą w tych dążeniach i podjęto akcję celem przywrócenia nazwie ,,inżynier'' charakteru tytułu naukowego, nadawanego absolwentom technicznych szkół akademickich. Niestety akcja ta wobec zadawnienia sprawy i istnienia wielu tysięcy nieakademickich ,,inżynierów'' nie mogła mieć powodzenia.

Stan inżynierski w Niemczech nie został dotychczas utworzony.

Wobec wielkiej wagi rozważanego zagadnienia tytułu inżyniera, N.O.I. nie może dać wiary krążącym pogłoskom, jakoby decydującym momentem w unormowaniu tej sprawy mogły być jakiekolwiek przyrzeczenia udzielone słuchaczom Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda podczas strajku tych słuchaczy na wiosnę r. b.

Reasumując swoje wywody N.O.I. w imieniu ogółu niżynierów polskich, wypowiada się przeciwko projektom Ministerstwa W. R. i O. P., uważa natomiast za jedynie słuszne i niezmiernie ważne dla interesów Państwa utrzymanie nadal naukowego charakteru tytułu inżyniera, nadawanego wyłącznie przez akademickie szkoły techniczne.

Ponieważ ustawa z 21 września 1922 r., ujmując zagadnienie tytułu inżyniera w zasadzie właściwie, posiada niektóre braki, N.O.I. przedstawiło Panu Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 4 sierpnia 1937 r. opracowany przez siebie projekt nowej ustawy o tytule inżyniera, odpowiadający w zupełności potrzebom Państwa i zasadom słuszności.

N.O.I. ma zaszczyt prosić Pana Premiera o poparcie tego projektu uchwalonego jednogłośnie przez Radę Główną N.O.I. w dniu 24.V. b. r.

Naczelna Organizacja Inżynierów R. P.
L. S.
Prezes
(—) Inż. Al. Bobkowski

Okólnik do członków N.O.I. i członków Rady Gł. N.O.I. z dn. 9.XI. 1937 r.

Prezydium Rady Gł. N.O.I. stosownie do uły Rady Głównej N.O.I. z dnia 8.XI.1937 wniknęło w dniu dzisiejszym w stan sprawy nowelizacji ustawy o tytule inżyniera i uzyskało miarodajne zapewnienie, że sprawa ta nie będzie zdecydowana z pominięciem opinii stanu inżynierskiego, reprezentowanego przez N.O.I.

W tym stanie sprawy, Prezydium R. Gł. uważa za niewskazane jakiekolwiek demonstracyjne wystąpienia ze strony członków N.O.I.

Wobec zrozumiałego wielkiego wzburzenia wśród mas inżynierskich, wywołanego projektami Ministerstwa W. R. i O. P., Prezydium R. Gł. N.O.I. zwraca się do Zarządów Organizacyj, wchodzących w skład N.O.I., oraz do członków Rady Głównej N.O.I. z prośbą, aby na terenach swych Organizacyj starali się wpłynąć uspokajająco na ich członków.

Prezydium Rady Głównej N.O.I.
Prezes
(—) Inż. Al. Bobkowski

Kurs Wiedzy Wojskowej dla Inżynierów.

W październiku i listopadzie r. b. został wygłoszony w Warszawie z inicjatywy N.O.I. szereg wykładów, obejmujący I Cykl „Kursu Wiedzy Wojskowej dla Inżynierów". Frekwencja na wykładach była nadspodziewanie liczna, ilość inżynierów, którzy zapisali się na I Cykl, przekroczyła 850.

Wszyscy członkowie Z.P.I.E. zamieszkali w Warszawie i okolicy otrzymali dn. 18.X. 37 zawiadomienie o Cyklu I oraz program wykładów. Opłata za Cykl I wynosiła zł. 8.— Wykłady odbywały się w godzinach od 18 do 20. — Cykl II — zostanie wygłoszony w styczniu i lutym 1938 r. Dla Kolegów zamieszkałych poza Warszawą podajemy poniżej w streszczeniu odezwę Prezydium Rady Głównej N.O.I. oraz tytuły wykładów i nazwiska prelegentów.

„Do ogółu inżynierów polskich!

W dobie dzisiejszej organizacja Narodu, zdolnego do skutecznej obrony, winna być oparta nie tylko o jego ramię zbrojne, którym jest wojsko, lecz i o jego zasoby naukowe, techniczne, gospodarcze i moralne.

W wojnie przyszłości obrona Państwa oparta będzie nie tylko o armię, lecz i o wysoką sprawność techniczną oraz silną organizację gospodarczą kraju.

N.O.I., mając na uwadze doniosłą rolę tych czynników w osiąganiu gotowości obronnej kraju oraz w wykonaniu swych obowiązków statutowych, pragnie ułatwić inżynierom polskim odpowiednie przygotowanie się do jak najsprawniejszego wypełnienia przez każdego z nich w swej pracy zawodowej zadań, związanych z podniesieniem obronności kraju.

Aby zadania te mogły być należycie wykonane, każdy polski inżynier winien być obznajomiony z tym, w jaki sposób teraźniejszy odcinek jego pracy zawodowej będzie zagrożony w czasie wojny i jak temu zagrożeniu można i należy już teraz starać się skutecznie zapobiec.

W tym celu Naczelna Organizacja Inżynierów R. P. łącznie z Towarzystwem Wojskowo-Technicznym organizuje „Kurs Wiedzy Wojskowej dla Inżynierów", który obejmie:

w cyklu I wspólnym dla inżynierów różnych specjalności: — Współczesne poglądy na wojnę, środki walki i obrony.

w cyklu II — zagadnienia z różnych dziedzin inżynierii, dotyczące poszczególnych specjalności, uwypuklające postulaty zasadnicze, którymi inżynier powinien zawsze kierować się w obecnej swej pracy zawodowej, aby przyczynić się do podniesienia obronności Państwa".

Wykłady cyklu I.

1. Wojna nowoczesna — Płk. dypl. St. Mossor.
2. Działanie różnej amunicji w terenie i na rozmaite obiekty — Mjr. inż. St. Grygosiński.
3. Lotnictwo, jego metody i środki walki oraz skutki zniszczeń. Obrona przeciwlotnicza — Mjr. obs. Wł. Madejski.
4. Napad gazowy i obrona (technika walki) — Ppłk. dypl. Wł. Srokowski.
5. Możliwości wojny bakteriologicznej i obrona — Płk. Dr. L. Owczarewicz.
6. Broń pancerna, jej metody i obrona przed nią — Mjr. E. Szytowski.
7. Wywiad wrogi i akcja zapobiegawcza (ochrona tajemnic wojsk.). Propaganda na usługach wojny — Kpt. S. Maresch.
8. Rola zorganizowanego gospodarstwa narodowego w przyszłej wojnie — Ppłk. dypl. J. Orski.
9. Rola samowystarczalności przemysłowo-gospodarczej w przyszłej wojnie — Dr. inż. L. Krauze i Ppłk. inż. B. Car.
10. Polskie i obce ustawodawstwo wojskowo-gospodarcze — Mjr. dypl. E. Galinat.
11. Państwa totalne i wojna totalna — Płk. dypl. T. Różycki.

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. P. I. E.

Projekt Kodeksu Etyki Inżynierskiej. Łącznie z Nr. 10/11 „Biuletynu Z.P.I.E." została rozesłana do wszystkich członków Związku odbitka projektu Kodeksu Etyki Inżynierskiej (zbioru zasad etyki inżynierskiej). Projekt ten został przyjęty przez Komisję N.O.I. do Spraw Etyki Inżynierskiej na posiedzeniu dn. 11 stycznia r. b.

Zarząd Główny Z.P.I.E. zwraca się do Kolegów z prośbą o zapoznanie się z tym projektem (5 stron druku maszynowego) oraz o nadesłanie do Związku Polskich Inżynierów Elektryków swej opinii i poprawek w terminie do dn. 31 grudnia 1937 r.

Wszystkie nadesłane uwagi i poprawki będą przedyskutowane i uzgodnione w pierwszym rzędzie przez Komisję specjalną Związku poczem Zarząd Główny cały materiał zebrany i w formie ostatecznej opracowany przekaże Radzie Głównej N.O.I. jako opinię Związku.

Rejestracja inżynierów.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Z.P.I.E. w dn. 29 listopada r. b. Delegat Związku do N.O.I. kol. inż. L. Jung zgłosił i umotywował wniosek o konieczności rozpoczęcia w czasie jaknajkrótszym pracy przygotowawczej do zrealizowania przez NOI. rejestracji ogólnej inżynierów w Polsce. Rejestracja ta powinna objąć wszystkich inżynierów, odpowiadających obowiązującej ustawie o tytule inżyniera z wyodrębnieniem listy inżynierów żydów i pochodzenia żydowskiego. Taka rejestracja jest nieodzowna i w pewnych warunkach może przynieść dla Państwa Polskiego nieocenione usługi. Władze Państwowe przypuszczalnie nie odmówią swego poparcia, aby rejestracja objęła rzeczywiście wszystkich polskich inżynierów.

Związek nasz w r. 1936 z dużym nakładem pracy wydał spis inżynierów elektryków polskich, jednak wobec niemożności przeprowadzenia rejestracji przy pomocy władz administracyjnych, niemożliwym było opracowanie spisu kompletnego. Sprawa jest zdaniem naszym bardzo pilna i wymaga niezwłocznego powołania przez N.O.I. specjalnego organu, któryby zajął się poruszoną sprawą. Z.P.I.E. gotów jest udzielić N.O.I. wszelkiej pomocy dla przeprowadzenia w czasie jak najkrótszym rejestracji inżynierów elektryków.

Zarząd Główny przychylając się do wniosku kol. L. Junga zwrócił się dn. 1.12. 37 r. pismem, w tej sprawie do Prezydium Rady Głównej N.O.I.

Sprawozdanie z Zebrania Sprawozdawczo-informacyjnego w dn. 21 listopada r. b. (niedziela). Zebranie było poświęcone obradom nad zamierzoną przez Ministerstwo W. R. i O. P. nowelizacją ustawy o tytule inżyniera z r. 1922 oraz sprawom pokongresowym. Przewodniczył na zebraniu kol. J. Zieliński, sekretarzem był kol. R. Michalik.

Po wyczerpującym sprawozdaniu kol. J. Straszewicza oraz po wyjaśnieniach kol. M. Krahelskiego — wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos i zadawali pytania kol. kol. S. Wóycicki, W. Perkowski, S. Jeremicz, S. Judycki, G. Gawałkiewicz, S. Pląskowski, T. Kuliński, W. Kowalski, T. Todtleben i przewodniczący kol. J. Zieliński.

W rezultacie została przyjęta jednogłośnie rezolucja następująca, zaproponowana przez kol. S. Wóycickiego:

„Zebranie Sprawozdawczo-informacyjne w dn. 21.XI.1937 r., stojąc na stanowisku, że tytuł inżyniera musi pozostać tytułem naukowym, udzielanym absolwentom szkół akademickich, sprzeciwia się kategorycznie wszelkim projektom podważającym powyższą zasadę i zwraca się do Zarządu Z.P.I.E. oraz N.O.I. o poczynienie dalszych kroków w celu przeciwstawienia się podobnym projektom i w celu posunięcia naprzód realizacji projektu N.O.I. oraz o jak najszersze poruszenie opinii społecznej w powyższych sprawach".

Poczem większością głosów przyjęto drugą rezolucję treści następującej:

„Zebranie Sprawozdawczo-informacyjne w dn. 21.XI.1937 r. zwraca się do Zarządu Z.P.I.E. o ogłoszenie w „Biuletynie" lub okólnikach pełnych tekstów projektów Ministerstwa W. R. i O. P. i wszelkich pism N.O.I. lub Z.P.I.E. w tej sprawie oraz o informowanie o stanie sprawy i ustosunkowaniu się innych stowarzyszeń. W wypadkach nagłych członkowie winni być poinformowani na drodze okólnika".

W następnym punkcie porządku dziennego były sprawy pokongresowe. Wobec braku czasu uchwalono po dłuższej dyskusji (kol. kol. T. Todtleben, S. Wóyciski, J. Straszewicz, M. Krahelski, G. Gawałkiewicz, I. Harski i L. Jung) przenieść ten punkt porządku obrad na następne Zebranie, przyczem większością głosów został przyjęty wniosek, zgłoszony przez kol. kol. T. Todtlebena i S. Wóycickiego, treści następującej:

„Zebranie Sprawozdawczo-informacyjne w dn. 21.XI.1937 r. uchwala odroczyć punkt 3-ci porządku dziennego na dzień 12.XII.37 r. godz. 11 z tym, że do zawiadomień zostanie ewentualnie dołączony materiał informacyjny w sprawie porządku dziennego, który ustala się w sposób następujący:

1. Zagajenie i wybór Prezydium.
2. Odczytanie i przyjęcie protokółu Zebrania z dn. 21.XI.37 r.
3. Sprawa działalności N.O.I. i udziału Delegatów Z.P.I.E. w pracach N.O.I.:
   a) sprawozdanie z całokształtu działalności Delegatów do N.O.I.
   b) sprawy bieżących prac N.O.I.
   c) sprawy pokongresowe".

Kol. Przewodniczący zamknął Zebranie o godz. 14. Na Zebraniu było obecnych 49 członków Związku.

Sprawozdanie z Zebrania Sprawozdawczo-informacyjnego w dn. 12 grudnia r. b. (niedziela).

Zebranie było poświęcone działalności N.O.I. i pracy delegatów Z.P.I.E. do Rady Głównej N.O.I. (patrz sprawozdanie z Zebrania w dn. 21.XI.37). Przewodniczył na Zebraniu Kol. J. Zieliński, sekretarzem był Kol. W. Kowalski.

Odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego Zebrania.

Poczem kol. J. Straszewicz złożył obszerne sprawozdanie o działalności N.O.I. i o pracach w poszczególnych Komisjach. Kol. Straszewicz podkreślił wielkie trudności, z którymi musiała walczyć i nadal walczy organizująca się i rozrastająca się N.O.I. Następnie przemawiali i zadawali pytania Kol. Kol. C. Tan, W. Kowalski, T. Todtleben, S. Wóycicki, L. Jung, Z. Sławiński, G. Gawałkiewicz, S. Pląskowski i A. Skudro.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez Kol. Kol. J. Straszewicza i M. Krahelskiego w dalszym ciągu dyskusji został zgłoszony szereg rezolucyj. W rezultacie przyjęto dwie rezolucje, złożone przez Kol. T. Tadtlebena, pierwszą — jednogłośnie a drugą — większością głosów.

„Zebranie sprawozdawczo-informacyjne Z.P.I.E. poleca delegatom do Rady Głównej N.O.I. spowodowanie zorganizowania we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej w terminie możliwie najszybszym zebrań protestacyjnych przeciw zamierzonej nowelizacji ustawy o tytule inżyniera, sprzecznej z projektem N.O.I., a w razie potrzeby zorganizowania parogodzinnego strajku protestacyjnego inżynierów".

„Zebranie Z.P.I.E. nakłada na delegatów do R. Gł. N.O.I. obowiązek systematycznego bywania na posiedzeniach Zarządu Głównego Z.P.I.E., przynajmniej jednego z delegatów, oraz szczegółowego informowania Zarządu o pracach i tendencjach panujących na terenie N.O.I."

Poczem przyjęto większością głosów rezolucję zaproponowaną przez Kol. S. Pląskowskiego:

„Zebranie Z.P.I.E. powołuje Komisję w składzie 5 osób: 2 delegatów Związku do N.O.I., 1 członka Zarządu Głównego i 2 członków Związku — celem 1) zbadania i ustalenia metod pracy delegatów do N.O.I, ich stosunku do Zarządu Gł. Związku, informowania się o opinii członków Związku oraz ustalenia regulaminu; 2) przedstawienia odpowiednich wniosków przez Zarząd Gł. na następne Walne Zebranie Z.P.I.E.".

Następnie przyjęto większością głosów rezolucję Kol. Z. Sławińskiego:

„Ze względu na to, że wysunięte ostatnio przez Min. W.R. i O.P. projekty zmiany ustawy o tytule inżyniera, między innymi mają swe źródło w utrzymaniu szkół zawodowych technicznych o nieokreślonym charakterze, jak również z konieczności szybkiego powiększenia ilości inżynierów, Z.P.I.E. uważa za niezbędne zlikwidowanie istniejących dziś szkół technicznych o poziomie wyższym od licealnego, a niższym od akademickiego, oraz przyspieszenie tempa narastania ilości inżynierów drogą gruntownej reorganizacji wyższych studiów technicznych, zwłaszcza uproszczenie programu studiów i skrócenie czasu ich trwania, przez powiększenie ilości uczelni i ilości słuchaczy".

Wobec spóźnionej pory i braku czasu postanowiono przełożyć sprawy pokongresowe na następne zebranie.

Poczym uchwalono wybitną większością głosów wniosek Kol. G. Gawałkiewicza treści następującej:

„Zebranie wyraża słowa uznania delegatom Z.P.I.E. do Rady Głównej za dotychczasową działalność na terenie N.O.I."

Zebranie rozpoczęło się o godz. 11 min. 20, zostało zamknięte o godz. 15 min. 30. Na zebraniu było obecnych 51 członków Związku.

Sprawa zamierzonej przez Ministerstwo W. R. i O. P. nowelizacji ustawy o tytule inżyniera z dn. 21.9.1922 r. przyjęła w czasach ostatnich obrót wysoce niekorzystny i wręcz sprzeczny z opinią ogółu stanu inżynierskiego, zorganizowanego w N.O.I.

Wobec tego w dn. 14 grudnia r. b. odbyła się w lokalu N.O.I. specjalnie ad hoc zwołana konferencja prezesów i wiceprezesów Zarządów Głównych organizacyj inżynierskich, mających siedzibę swą w Warszawie. Na konferencji byli obecni przedstawiciele inżynierów elektryków, chemików, mechaników, kolejowych, społecznych, budowlanych, drogowych, lotniczych i wodnych oraz przedstawiciele Stow. Architektów R. P. i Stow. Techników w Warszawie. Z ramienia naszego Związku byli kol. kol. M. Krahelski, I. Harski i S. Jezierski.

Na konferencji został przyjęty szereg uchwał dotyczących sprawy nowelizacji oraz formy protestu.

Jednogłośnie uchwalono niezwłoczne zwołanie wspólnego Zebrania wszystkich członków organizacyj inżynierskich. W tym celu zostały rozesłane do wszystkich członków specjalne jednobrzmiące zawiadomienia treści następującej:

Szanowny Kolego!

W chwili obecnej zagraża nam, że **sprawa nowelizacji ustawy o tytule inżyniera** z dn. 21.IX.1922 r. będzie ostatecznie zdecydowana bez udziału stanu inżynierskiego.

Opinia publiczna jest błędnie informowana o stanowisku Senatów Akademickich i wszystkich Organizacyj Inżynierskich.

P. Minister W. R. i O. P. w ostatnim czasie zajął stanowisko wyraźnie sprzeczne z naszymi głębokimi przekonaniami w sprawie zamierzonej nowelizacji, godzącej w interesy organizacyjne życia technicznego. Wobec powyższego wzywamy Szanownego Kolegę o niezawodne i punktualne przybycie w dn. 19 grudnia r. b. o godz. 11 do gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich (ul. Czackiego 3/5) na zebranie wszystkich organizacyj inżynierskich celem zaprotestowania przeciw

zamierzonej nowelizacji i wykazania jednolitej opinii ogółu inżynierów w powyższej sprawie.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Zarządy Główne:

Związku Polskich Inżynierów Elektryków
Związku Inżynierów Chemików R. P.
Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich
Związku Polskich Inżynierów Kolejowych
Związku Inżynierów Drogowych R. P.
Społecznego Zrzeszenia Inżynierów R. P.
Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych
Związku Polskich Inżynierów Lotniczych
Stowarzyszenia Inżynierów Wodnych R. P.
Stowarzyszenia Architektów R. P.
Stowarzyszenia Techników Polskich.

Do Oddziałów Okręgowych N.O.I. i do Oddziałów zrzeszeń inżynierskich na prowincji zostały skierowane telefonogramy z apelem zorganizowania analogicznych zebrań w tym samym czasie. Na Zebrania uchwalono zaprosić przedstawicieli prasy.

Krótkie sprawozdanie z Zebrania Inżynierów w dn. 19 grudnia 1937 r. w sprawie zamierzonej przez Min. W.R. i O. P. nowelizacji ustawy o tytule inżyniera z r. 1922.

W dn. 19.12.37 odbyło się w Warszawie zapowiedziane wspólne Zebranie Inżynierów-członków jedenastu organizacyj inżynierskich. Obecnych było przeszło 1200 inżynierów.

Na przewodniczącego wybrano Kol. inż. J. Straszewicza, do prezydium ponadto byli powołani prezesi lub wiceprezesi organizacyj, które zwołały to Zebranie.

Po dłuższym informacyjnym przemówieniu Kol. J. Straszewicza oraz po zaproponowaniu wspólnej rezolucji, uzgodnionej między inicjatorami Zebrania, zabierali kolejno głos prezesi 11 organizacyj (inż. M. Krahelski, inż. J. Milewski, inż. Dobrowolski, inż. A. Dijakiewicz, inż. W. Tryliński, inż. J. Mariański, prof. Bryła, inż. W. Challer, inż. W. Kozłowski, inż. Tołłoczko i inż. W. Gąssowski) wypowiadając się w imieniu swych organizacyj za zgłoszoną rezolucją.

Następnie przemawiało kilkunastu mówców, zgłaszając kilka wniosków, dotyczących dotychczasowej działalności N.O.I. jak również taktyki postępowania na przyszłość w sprawie nowelizacji.

Po dyskusji została przyjęta rezolucja następująca:

„Zebrani w dniu 19.XII.1937 w gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie członkowie

Związku Polskich Inżynierów Elektryków
Związku Inżynierów Chemików R. P.
Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich
Związku Polskich Inżynierów Kolejowych
Związku Inżynierów Drogowych R. P.
Społecznego Zrzeszenia Inżynierów R. P.
Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych
Związku Polskich Inżynierów Lotniczych
Stowarzyszenia Inżynierów Wodnych R. P.
Stowarzyszenia Architektów R. P.
Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie.

1) przeciwstawiają się kategorycznie akcji zmierzającej do obniżenia poziomu naukowego i zawodowego stanu inżynierskiego w Polsce. Akcja ta wywołując zamęt w strukturze technicznej i przemysłowej Państwa idzie na rękę czynnikom wrogim rozwojowi gospodarczemu Polski;

2) przeciwstawiają się projektowi ustawy, która nadawałaby tytuł inżyniera osobom nie posiadającym wykształcenia akademickiego. Projekty te sprzeczne są z opinią Senatów wszystkich szkół technicznych w Polsce, Naczelnej Organizacji Inżynierów R. P., wszystkich zrzeszeń inżynierskich w Polsce, oraz całej politechnicznej młodzieży akademickiej;

3) zapowiadają dalszą akcję z użyciem wszystkich możliwych środków celem przeprowadzenia postulatów świata inżynierskiego w sprawie tytułu inżyniera".

Już w chwili rozpoczęcia obrad na sali było obecnych 1026 inżynierów (według kontrolnych odcinków). Przeciw powyższej rezolucji oddano 5 głosów. Inne rezolucje i wnioski były przez ich autorów wycofane lub przy głosowaniu nie otrzymały większości głosów.

Apel do Zarządów Kół Okręgowych.

Zarząd Główny zwrócił się pismem do Zarządów naszych Kół Okręgowych (Śląsko-Dąbrowskiego, Wielkopolskiego i Pomorskiego) z prośbą o opracowanie i nadesłanie w możliwie krótkim terminie sprawozdań z działalności Kół Z.P.I.E. w r. 1937.

Sprawozdania te Zarząd Główny zamierza ogłosić drukiem w „Biuletynie Z.P.I.E." przed Dorocznym Walnym Zebraniem członków Związku.

Podawanie zawczasu do wiadomości ogółu Kolegów sprawozdań rocznych za pośrednictwem Biuletynu dało wyniki dodatnie dla Warszawy. Zapoczątkowanie więc akcji analogicznej na terenie Kół jest bez wątpienia bardzo pożądane.

Jednocześnie Zarząd Główny zwrócił się z apelem do Kolegów, wchodzących w skład naszych Kół Okręgowych, aby zechcieli wziąć udział w redagowaniu „Biuletynu Z.P.I.E.", nadsyłając artykuły naświetlające zagadnienia, które nurtują w poszczególnych ośrodkach Z.P.I.E.

W ciągu roku wydawnictwa (13 numerów) „Biuletyn Z.P.I.E." był dotąd zasilany wyłącznie artykułami pochodzącymi od Kolegów z Warszawy. Zdaniem Zarządu Głównego czas najwyższy, aby zabrali głos również Koledzy zamieszkali na prowincji.

Zebranie w sprawie reorganizacji Komisji Gospodarczej w związku ze zwiększeniem się zakresu prac planowania gospodarczego, nakreślonego przez I-szy Polski Kongres Inżynierów, jest przewidziane w połowie stycznia 1938 r. Kongres dał wiele nowych materiałów i wysunął nowe zagadnienia, które wymagają rozbudowy naszych prac w

odpowiedniej skali. Jest projektowane utworzenie komisji Elektryfikacyjnej i Przemysłu silnoprądowego i słaboprądowego oraz szeregu fachowych referatów.

Zarząd Główny Z.P.I.E. już obecnie otrzymuje zgłoszenia kolegów do pracy na tym odcinku.

Należy podkreślić konieczność zgłaszania się do bezpośredniego udziału w Komisjach szczególnie tych kolegów, którzy jeszcze w pracy planowania gospodarczego udziału nie brali i stąd, jak sami stwierdzają, bywają zaskoczeni i nie mogą zrozumieć posunięć Zarządu.

Imienne zawiadomienia o dniu zebrania otrzymają wszyscy ci koledzy, którzy w terminie zgłoszą chęć do pracy.

Z Komisji OPLG.

W grudniu 1936 roku z inicjatywy Okręgu LOPP oraz Zarządu Głównego Z.P.I.E. powstała w naszym Związku Komisja OPLG. dla opracowania zagadnień elektrycznych, związanych z bierną obroną przeciwlotniczą. W pracach Komisji brali udział następujący Koledzy inż.inż.: St. Czarnecki, W. Feist, M. Gajewski, I. Harski, St. Sowiar, J. Statkiewicz, K. Szulc, S. Szymański i A. Wachowiak. W ciągu pierwszego roku przewodniczył kol. inż. T. Maciejewski, a w następnym — kol. inż. St. Lubodziecki.

W ciągu 1936 roku członkowie Komisji zapoznali się z najważniejszymi środkami OPLG biernej oraz przestudiowali współczesną literaturę obcą z zakresu OPL, dostarczoną Komisji przez Okręg Stołeczny LOPP.

Na zebraniach Komisji wygłoszono szereg referatów dyskusyjnych z zakresu zagadnień elektrycznych i ogólnych OPL.

Ponadto wycieczki do schronów warszawskich

Ponadto odbyto wycieczki do schronów warszawskich i ćwiczenia OPL. biernej, przeprowadzone na terenie Śląskich Zakładów Elektrycznych w Chorzowie III.

W sprawozdaniu Komisji z powyższych ćwiczeń podano szereg uwag i propozycyj, dotyczących sposobu organizowania ćwiczeń OPLG na terenie zakładów przemysłowych. Sprawozdanie to zostało przesłane do Okręgu Stołecznego LOPP.

Podczas przeprowadzania powyższych prac utrzymywano kontakt z Komisjami OPLG. Inżynierów Architektów i Chemików oraz z Wydziałem Wojskowym Komisariatu Rządu m. st. Warszawy, który wespół z Zarządem Okręgu Stołecznego LOPP. dostarczał materiały i dane, potrzebne do prac Komisji.

Na podstawie spostrzeżeń z wyżej wymienionych wycieczek, studiów literatury obcej i dostarczonych materiałów oraz wygłoszonych referatów dyskusyjnych Komisja zorientowała się ogólnie, co do potrzeb biernej obrony przeciwlotniczo-gazowej w zakresie elektrotechniki i sporządziła wykaz zagadnień elektrycznych, wymagających obszerniejszego opracowania.

Gdy został powołany do życia Inspektorat Obrony Powietrznej Państwa, przedstawiciel Wydziału Wojskowego Komisariatu Rządu m. st. Warszawy zaprzestał udzielania naszej Komisji OPLG wskazówek i danych do dalszych prac, motywując to brakiem upoważnienia z Inspektoratu Obrony Powietrznej Państwa.

W międzyczasie Inspektorat Obrony Powietrznej Państwa zwrócił się do N.O.I. z propozycją opracowania zleconych zagadnień OPL. biernej. Komisja Obrony Państwa N.O.I. wyłoniła na skutek tego szereg specjalnych sekcyj, które opracowały odpowiednie memoriały, złożyły je do Inspektoratu a następnie się rozwiązały. W sekcjach tych wzięło udział kilkunastu członków ZPIE, częściowo delegowanych przez Zarząd Główny, częściowo zaś zaproszonych przez Inspektorat lub N.O.I.

Wobec braku wytycznych i potrzebnych informacyj Komisja OPLG. Związku zmuszona była przerwać swe prace w dniu 29 maja b.r.

Dla umożliwienia ewentualnego wznowienia działalności naszej Komisji, Zarząd Główny ZPIE zwrócił się pismem z dnia 30 listopada b.r. do Rady Głównej N.O.I. z prośbą o wyjaśnienie w Inspektoracie Obrony Powietrznej Państwa, czy Komisja OPLG. naszego Związku otrzyma konkretne zadania do opracowania wraz z potrzebnymi do tego materiałami, czy też Inspektorat Obrony Powietrznej Państwa uważa istnienie takiej Komisji za zbędne.

Podajemy poniżej treść **Wniosku kol. Władysława Sieprawskiego w sprawie reformy prawodawstwa** w zakresie obrony przemysłowej. Wniosek ten został zgłoszony na Kongresie we Lwowie i uchwalony jednogłośnie przez Sekcję VIII Zagadnień różnych (w dziale referatów indywidualnych).

„Pierwszy Polski Kongres Inżynierów we Lwowie stwierdza konieczność przeprowadzenia w drodze ustawodawczej zasadniczej reformy ochrony prawnej twórczości przemysłowo-technicznej (wynalazków), a mianowicie konieczność oparcia tej ochrony na zasadach zbliżonych do podstawowych zasad prawa autorskiego, a to pod względem powstania tytułu do ochrony prawnej i czasu trwania tejże ochrony — przy zniesieniu wszelkich dotychczas szablonowo i ryczałtowo ustalanych opłat skarbowych z tego tytułu i przy wprowadzeniu w ich miejsce opłat skarbowych o wysokości i częstotliwości ustalanej indywidualnie wyłącznie w odniesieniu do faktycznie eksploatowanych praw, przy czym wysokość i terminy płatności odnośnych opłat uzależnione będą od zakresu i czasokresów rentownej eksploatacji praw patentowych nawzór zwyczajnych podatków osobisto-dochodowych.

Pierwszy Polski Kongres Inżynierów apeluje do Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej o wniesienie do Izb Ustawodawczych odnośnego projektu ustawy, po której uchwaleniu Rząd będzie mógł wystąpić na terenie międzynarodowym z inicjatywą przeprowadzenia podobnych reform odnośnych ustaw we wszystkich państwach kulturalnych, służąc im gotowym wzorem, co niewątpliwie przy-

czyni się do podniesienia autorytetu Polski, przynosząc zarazem wybitne korzyści gospodarcze całej ludności".

Uzasadnienie powyższego wniosku zawiera publikacja wnioskodawcy p. t. „Projekt reformy prawodawstwa w zakresie obrony własności przemysłowej", zamieszczona swego czasu (1929) na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" i „Kuriera Technicznego" oraz referat kongresowy inż. Stanisława Szczepanowskiego ze Lwowa.

Społeczny **Komitet Radiofonizacji Kraju** pod przewodnictwem posła na Sejm Edwina Wagnera zwraca się za pośrednictwem Związku Polskich Inżynierów Elektryków do ogółu Inżynierów z gorącym apelem o poparcie akcji Komitetu przez ufundowanie jak największej ilości odbiorników radiowych dla najuboższych szkół powszechnych. Radio, zwłaszcza na Kresach, narażonych na obce wpływy, jest cennym narzędziem pracy dla nauczyciela, jako jedna z niezbędnych już pomocy naukowych — a dla tysięcy dzieci częstokroć jedynie przedmiotem marzeń.

Koledzy, którzy bądź własnym kosztem, bądź przez wpływ na instytucje w których są zatrudnieni — pragnęliby przyczynić się do chwalebnej akcji Komitetu mogą do dnia 31 b. m.:

a) bezpośrednio nabyć odbiorniki radiowe i ofiarować je wybranym przez ciebie szkołom (wykaz najuboższych szkół powszechnych Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ustalił w porozumieniu z M. W. R. i O.P.);

b) zadeklarować odpowiednią kwotę na Fundusz Radiofonizacji Szkół przy Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju, konto P.K.O. N. 16130.

Specjalne ulgowe ceny odbiorników na powyższy cel wynoszą za 3-lampowy odbiornik bateryjny wraz z lampami od zł 90.— do zł 125.—, a wraz z baterią anodową i akumulatorem od zł 113.— do zł 173.—, zależnie od wielkości odbiornika, niezbędnego dla danej szkoły.

Na każdym aparacie umieszczona będzie tabliczka z nazwą Instytucji, która odbiornik ufundowała.

Wszelkich informacji udziela Społ. Komitet Radiofonizacji Kraju — Warszawa, ul. Moniuszki 2-a m. 16, tel. 3-37-36. Wpłaty na Konto Funduszu Radiofonizacji Szkół w P.K.O. No. 16.130.

Komisja Statystyczno-Rejestracyjna Z.P.I.E. przystąpiła wzorem lat ubiegłych do opracowania **„Notatnika Informacyjnego Z.P.I.E. na rok 1938".** Notatnik (rok wydawnictwa IV) ukaże się w końcu r. b. Komisja prosi Kolegów o zgłoszenie jak najszybsze pod adresem Z.P.I.E. ewetualnych zmian i poprawek do Listy członków (aktualne dane o miejscu zamieszkania i miejscu pracy).

Ruch Członków.

Dalszy ciąg listy członków przyjętych w roku bieżącym inż.inż.:

41) Heller Władysław,
42) Luberadzki Sławomir (Równe),
43) Napiórkowski Jan (Lublin),
44) Ratajski Ziemowit,
45) Rusek Zygmunt,
46) Szukszta Wiktor,
47) Zabłocki Eugeniusz (Skierniewice),
48) Zdralewicz Michał (Zgierz).

Nieznane adresy.

Kolegów, którym jest wiadome miejsce pobytu następujących członków Związku prosimy o podanie ich adresów do Biura Zarządu Gł. Z.P.I.E.:

Inż. inż. Angerman Jarosław
Czarnecki Stanisław
Fiuczek Mirosław
Jarmułowicz Wacław
Pająk Andrzej

Składki członkowskie.

Wobec zbliżającego się końca roku budżetowego oraz zamknięcia rachunków za r. 1937 Zarząd Główny prosi Kolegów, którzy dotąd jeszcze nie uregulowali w całości składek członkowskich do Z.P.I.E. i N.O.I. za r. 1937 o dokonanie wpłaty możliwie jak najprędzej na konto Związku w P.K.O. Nr 4666. Zaleganie Kolegów w opłaceniu składek stawia nieraz Zarząd w trudnej sytuacji, gdyż sprawia brak gotówki na pokrycie koniecznych i pilnych wydatków Związku.

Zarząd Związku jednocześnie przypomina, że na podstawie prawomocnej uchwały Dorocznego Walnego Zebrania członków Związku w dn. 18 kwietnia b. r. nowe składki członkowskie obowiązują od dn. 1 stycznia 1937 r.

Informację o stanie indywidualnego rachunku każdego z Kolegów chętnie udzieli Skarbnik Zarządu Głównego Kol. Zygmunt Korzeniowski (m. t. 9.44-05, b. t. 6.06-09; we środy w lokalu Związku tel. 7.17-17).

Ubezpieczenia grupowe w P.K.O.

Referat Działu Ubezpieczeń Grupowych w P.K.O. wzywa wszystkich Kolegów **do regularnego opłacania** składek ubezpieczeniowych bezwzględnie **przed dn. 5-ym każdego miesiąca** z góry i zawiadamia, że za Kolegów zalegających Zarząd Związku **nie będzie wpłacał** składek do P.K.O., co w konsekwencji pociągnie za sobą dla tych Kolegów straty wskutek rygorów przewidzianych w warunkach ubezpieczenia.

Biuro Zarządu Głównego Z. P. I. E. czynne jest w poniedziałki, środy i piątki godz. 17½—19 w lokalu przy ul. Książęcej 6 m. 11. tel. 7.17-17.

Konto Związku w P.K.O. Nr. 4666.

NAKŁADEM ZWIĄZKU POLSKICH INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW

ZAKŁADY GRAFICZNO - INTROLIGATORSKIE J. DZIEWULSKI, WARSZAWA, SENATORSKA 10.